

LUD

Jornal polonez „LUD” publica se a noite terças - e sextas feiras Curitiba, 4 de maio 1937

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek
Wydawca i redaktor: Ksiądz Jan Palka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt kościelnych):

od 8 — 11 godz. rano i od 1 — 5 godz. po południu. Telefon: 1493

Adres: Curitiba — Avem. Dr. Jaime Bois, 588
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redakcja „Lud”, C. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: Redakcja „Lud” Curitiba.

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 płatna z góry; półrocznie 80000, w sprzedaży 6 pezo; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pezo urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 2 cm. szerokości przez 1 lam do 9 razy 50000
Od 1 „ „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3000
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w teście według umowy. Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 lam 30000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Plekarda - Kubisa, Floreckiego i Bemnowskiego
W S. Paulo: w kioskach koło poczty głównej, przy Katedrze, na dworcu Luz, Sorocabana i Braz.
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 607.

Ostojka Roguski

Kilka słów o prawach politycznych

Rio — kwiecień 1937.

Aczkolwiek wypowiedziane pewnych formuł prawnych w języku polskim stanowi dla nas pewną trudność z powodu terminologii odrębnej istniejącej w języku portugalskim, postaramy się jednak naszym sposobem wytłumaczyć jaknajbardziej przystępnie kilka podstawowych pojęć o PRAWACH POLITYCZNYCH (air: Konstitucja Brazylii — tłum. Ks. Jana Palki).

Konstitucja Brazylijska, z dnia 16-go lipca 1934 roku, w Art. 108 głosi:

Wyborcami są brazylijanie obywateli, którzy ukończyli 18 lat, i którzy zapisali się na listę wyborców.

Jest więc zrozumiałe, iż wyborcami mogą jedynie być:

- a) brazylijanie płci męskiej i żeńskiej,
- b) którzy ukończyli 18 lat,
- c) którzy zapisali się na listę wyborców.

Rozpatrzmy bliżej pierwszy warunek. Brazylijanami są:

a) ci, którzy urodzili się w Brazylii, choćby z ojca cudzoziemca, jeżeli tenże nie jest na służbie rządowej swego kraju;

b) Dzieci brazylijanki, lub brazylijanki, urodzone w kraju cudzoziemskim, jeżeli ich ojcowie znajdują się na służbie publicznej, i, poza powyższym wypadkiem, jeśli, osiągnąwszy pełnoletność, optowali za narodowość brazylijską;

c) ci, którzy już nabyli narodowość brazylijską, na podstawie art. 69, pod num. 4 i 5, Konstytucji z 24 lutego 1891 r. (naturalizacja powszechna);

d) cudzoziemcy w inny sposób naturalizowani (na podstawie obecnych praw). (Art. 107, lit. a, b, c, d; Konstytucji.)

Innowacja konstytucyjna » OBU PŁCI « — wprowadziła w życie konstytucyjne Brazylii regułę równouprawnienia, dając kobietom wszelkie prawa polityczne, które poprzednio posiadał jedynie mężczyzna. Obecnie kobieta po ukończeniu 18 lat posiada prawo aktywne wybierania, a po 25 latach prawo wybieralności (direito de elegibilidade) na pewne stanowiska reprezentacyjne. Kobieta na równi z mężczyzną może brać udział w wiecach politycznych, a przy wyborach głosować nie tylko, na mężczyzn. Może kandydować i być wybrana » camarista «, prefektem, deputowaną, stanowią (w S. Paulo są dwie) lub deputowaną federalną (są dwie) po ukończeniu 25 lat senatorską (jak w Polsce) jak i przewodniczką Rzecznictwa z tytułu głosowania powszechnego, po ukończeniu 35 lat.

Drugi warunek jest jasny. Konstytucja wymaga 18 lat ukończonych (Konstytucja z 1891 roku wymagała 21 lat) od każdego obywatela, który pragnie zabierać głos w sprawach państwowych. Prawnicy brazylijscy, doszli do przekonania, iż po ukończeniu 18

każdy obywatel dostatecznie jest dojrzały aby móc niezależnie wybrać swoich przedstawicieli do Izby Ustawodawczej (Camaras legislativas municipais, estaduais ou federal, senado federal) jak i własne władze wykonawcze (prefektów — po municypaliach, gubernatorów — po stanach, prezydenta Rzecznictwa).

Trzeci warunek jest trudniejszy do uskutecznienia, ponieważ nie mogą zapisać się na listę wyborców brazylijanie, którzy utracili narodowość:

- a) przez nabycie innej narodowości,
- b) przyjęcie pensji, urzędu lub polecenia wynagradzanego przez rząd cudzoziemski, bez zezwolenia Prezydenta Rzecznictwa,
- c) przez skreślenie ich naturalizacji z powodu działalności szkodliwej dla interesów narodowych (Art. 107, lit. a, b, c, d).

Pojęcie więc NARODOWOŚCI (nacionalidade) łączy się ściśle z pojęciem UPRAWNIEN POLITYCZNYCH (direitos políticos), tak iż w Brazylii (tak jak wszędzie) — używać praw politycznych (exercer direitos políticos) może jedynie brazylijanin (nka) po zadośćuczynieniu warunkom wyżej wymienionym, wybadanym przez Trybunał Wyborczy.

(Dokończenie na stronie 2-giej)

Wiadomości z Polski

Wyrok w procesie wywrótów ukraińskich

Warszawa, 3. — Ogłoszono wyrok procesu, wszczętego niedawno przeciwko ukraińskokozackiej organizacji Unakor, która pod pokrywką walki z komunizmem, przygotowywała rewolucję w Polsce.

Maria Wołoszyn, żona przywódcy tej organizacji, została zasądzona na 7 lat więzienia. Inni oskarżeni, których liczba wyno-

si 40 osób, otrzymali kary więzienia od 1 roku do 8 lat więzienia.

Sąd stwierdza, że powyższa organizacja jako jedyny cel miała wywołanie rozruchów w Polsce. Nie jednakże nie dowiedziono ingerencji w tej sprawie jednego z obcych państw, którym rzekomo miały być Niemcy.

W pobliżu Gdyni tworzy się nowe miasto: RUMIA - ZAGÓRZE

Dookoła rozbudowującej się Gdyni tworzą się nowe miejscowości. Np. miejscowość Rumia-Zagórze, licząca przed budową portu gdyńskiego zaledwie 1.500 mieszkańców, obecnie posiada prawie 12 tysięcy. Rozwój tej miejscowości spowodował, że władze budowlane musiały wspólnie z miejscowymi czynnikami samorządowymi przygotować i szczegółowo rozpatrzyć plan zabudowy tego najmłodszego miasta na polskim wybrzeżu.

Rumia-Zagórze ma się stać miastem nowoczesnie zabudowanym. Niezwykle reprezentacyjnie przedstawiać się ma wschodnia dzielnica miasta, gdzie przewidu-

je się wszystkie nowoczesne urządzenia. Przede wszystkim powstaną tu szerokie ulice, chodniki, rynek, hale targowe, kilka szkół i wielki dworzec kolejowy; którego wielkość budowy dostosowana będzie do ruchu miasta o liczbie 40 tysięcy mieszkańców. Projekt budowy dworca kolejowego, jest już przez władze kolejowe rozpatrywany, a budowa tego ma się rozpocząć niebawem. W związku z tym wzmożł się w tej dzielnicy popyt na działki budowlane, na skutek tego można się spodziewać, że wczesną wiosną rozpocznie się w tej dzielnicy niezwykły ruch budowlany.

KOMUNISCI W POLSCE

Policja aresztowała pewną kobietę, która spełniała funkcje kurierki komunistycznej, utrzymującej łączność między Warszawą i komunistyczną partią białoruską.

W Warszawie ujęto składający się z 5 osób sztab komunistyczny,

Występ Kiepury na wystawie paryskiej zapewniony

Jak donoszą w Warszawie, komitet organizacyjny działu polskiego na wystawie paryskiej otrzymał zapewnienie, że w ramach propagandy muzyki pol-

na czele którego stał delegat Kominternu. Przy tej okazji policja skonfiskowała odeszły i przepisy instrukcyjne, dalej 10.000 złotych i 800 dolarów. Pieniądż należał Kominternu w celu zorganizowania obchodów w dniu 1-go maja.

skiej wystąpi Jan Kiepura. Data koncertu Kiepury zostanie ustalona, dopiero w dniach najbliższych.

„Oświata“ nabyła teren pod »DOM KATOLICKI«

Rok temu, w łonie »Oświaty« powstała myśl budowy gmachu »Domu Katolickiego«, któryby objął nie tylko biura, bibliotekę, archiwum, salę teatralną »Oświaty«, lecz także by stał się ośrodkiem i centrum polsko-katolickiego ruchu w Brazylii. Myśl ta bardzo piękna i bardzo pożyteczna, lecz trudna do zrealizowania w obecnych ciężkich czasach, gdzie o grosz trudno, a przy tym, jeżeli się pamięta o tym, że »Oświata« nie gromadziła pieniędzy, lecz wszelki grosz, otrzymany z opłat członkowskich, wkładała stale w akcję oświatową.

Jednakże, choć »Oświata« uboga jest w grosz, zato bogata jest moralnie, cieszy się zaufaniem w szerokich warstwach społeczeństwa polskiego w Brazylii. Dlatego to Zarząd, pomimo ogromnych trudności, zdecydował się na wysunięcie projektu budowy domu.

Najpierw powstał projekt budowy domu na użytecznym terenie przez Zgromadzenie Księża Misjonarzy; w ten sposób możliwość budowy domu, po uzyskaniu bezpłatnego terenu, stawała się realniejszą i bliższą do wykonania. Na projekt ten zgodził się ostatni Sejm »Oświaty«, dając w tym względzie zarządowi szerokie pełnomocnictwo.

Realizując dzieło, Zarząd wezwał Rodaków do ofiarności, popłynęły ofiary. Obok grubych sum napływały i liczne drobne z bliskich i dalekich kolonii ofiary, świadczące o tym, że Polonia Katolicka w Brazylii interesuje się budową »Domu Katolickiego« i że gotowa jest poprzeć to piękne dzieło.

W trakcie zbiórki, nagłe nada-

rzyła się dogodna okazja kupna terenu, który, tak ze względu na wielkość, cenę i położenie nadawał się znakomicie na budowę projektowanego Domu.

Zarząd »Oświaty« skorzystał natychmiast z okazji i postanowił nabyć ów teren, obracając na ten cel zebrane dotąd fundusze na »Dom Katolicki« a resztę dopożyczył od usługowych i chętnych ludzi na niski procent.

Teren ten wielkości: 24 m szeroki (front) a 40 m długi, znajduje się przy ulicy Martim Affonso, naprzeciw ulicy Keller; z drugiej strony, teren »Oświaty« graniczy z terenem, na którym obecnie znajduje się lokal Zjednoczenia P. K. »Oświaty«.

Tak więc Dom Katolicki »Oświata« stanie w najpiękniejszej i najzdrowszej części miasta (na »Grórze«).

Ponieważ trzeba jeszcze spłacić resztę zaległości za teren, budowa domu nieco się odwlecze, ale nie na długo. Zarząd »Oświaty« ufa, że Polonia Katolicka w Brazylii chętnie i ofiarnie spieszyć będzie z pomocą. Wszak to będzie nie tylko »dom »Oświaty«, lecz przede wszystkim centrum ruchu całej Polonii Katolickiej. Jego budowa — to honor i duma każdego Polaka-katolika w Brazylii.

Dlatego też donoszą c Polonii o nabyciu własnego terenu, Zarząd »Oświaty« dziękuje najpierw tym osobom, które przez swą ofiarę przyczyniły się do nabycia terenu, a następnie wzywa gorąco wszystkich Polaków-Katolików ażeby nie szczędzili ofiar na dalsze realizowanie Domu Katolickiego Polonii Brazylijskiej.

Sekretariat
Zjedn. P. K. »Oświata«.

Krwawe walki w Hiszpanii

ZDOBYTE POZYCJE

Salamanca, 3. — Miejscowa radiostacja sygnalizuje, że wojska powstańcze zajęły na froncie biskajskim bardzo ważne pozycje strategiczne, w tym Altamiro. Na froncie wojennym był też naczelny wódz gen. Franco, który uprzednio zatrzymał się w niedawno zajętych miastach Durango i Eibar. Wszędzie, gdziekolwiek gen. Franco ukazał się, był gorąco witany przez miejscową ludność i przez zwycięskie kolumny swoich wojsk.

ATAK BOMBOWY NA BILBAU

Bilbau, 3. — Trzy samoloty powstańcze w gwałtownym sposobie bombardowały port miasta Bilbau. W czasie ataku 5 bomb spadło w pobliżu angielskiego pancernika »Faulknor«, który się znajdował w zatoce.

FRONT BISKAJSKI ZAŁAMUJE SIĘ

Wiktoria, 3. — Kolumny wojsk powstańców na dobre już zagospodarowały się w zajętych miejscowościach. Drogi z Guernicą do Bermejo i z Bilbau do Amarieta zostały ulepszone, Gen. Franco przechodząc w oto-

czeniu sztabu przed wojskami, owaeyjnie był pitwany. Stanowisko powstańców na froncie biskajskim jest dobre. Komuniści nie wytrzymają już dłużej ofensywy gen. Franco.

MANIFESTACJE KOMUNISTYCZNE

Madryt, 3. — Dnia 1-go maja w Madrycie manifestacje uliczne poęwały, przybierać wielkie rozmiary. W chwili, kiedy ulicami stolicy przesuwali się pochody komunistyczne, nad miastem ukazały się trzymotorowce powstańców, które odrazu przypuściły gwałtowny atak. W jednym momencie pochód w panicznym lęku rozbił się, pozostawiając na ulicach miasta 20 osób zabitych i bardzo wiele rannych.

OKROPNOŚCI WOJNY

London, 3. — Opinia publiczna w Londynie i koła polityczne ujawniają wielkie oburzenie z powodu zniszczenia miasta Guernica. Miasto przy zdobyciu zostało doszczętnie zniszczone. Przede wszystkim zacięta była walka lotnicza jako rozegrana się nad miastem pomiędzy awia-

cia powstańców i komunistów. Ukoronowaniem strasznych walk było piękne zwycięstwo generała Mola.

ZASŁUŻONY ODPOCZYNEK
Front Biskajski. 3. — Gen. Mola wreszcie dał zadowolonym swym żołnierzom należny odpoczynek. Na froncie biskajskim, którym dowodził gen. Mola, żołnierze odpoczywają, czyszczą broń, biwakują, nie obawiając się napaści ze strony komunistów, gdyż liczne eskadry samolotów latają w powietrzu, bacznie obserwując kroki nieprzyjaciela. Duch w wojsku powstańczym jest jak najlepszy.

PORZUCONE SAMOCHODY
Guernica. 3. — Na drodze z Guernica do Bermejo powstańcy spotkali 20 porzuconych samochodów turystrycznych, pozostawionych przez uciekającego przed powstańcami nieprzyjaciela. Na stacji Guernica były już przygotowane do transportu różnego rodzaju maszyny i instrumenty, należące do jednej z większych fabryk w tym mieście. Wszystko to dostało się w ręce powstańców.

WOJSKA BASKÓW COFAJĄ SIĘ W POPŁOCHU
Salamanca. 3. — Miejsce wojska radiostacja podaje komunikat generalnego sztabu: — Front biskajski — powstańcy zajęli wiele powożących miejscowości, między innymi Alamiro. Nieprzyjaciel w największym bezładzie uciekł z zajmowanych punktów strategicznych, pozostawiając wiele materiału wojennego i broni.

Wojska powstańcze w pierwszej linii idące, usilwicznie posuwają się naprzód, umacniając swe pozycje. Na innych frontach nie ma żadnych zmian. Generalny sztab powstańcy wydał rozkaz, ażeby w całej okolicy, gdzie słyszano walki, zaplewowano się rannymi i by pośpieszono z pomocą ludności cywilnej.

GENERALA FRANCO ZADOLWOLONY
Burgos. 3. — Naczelny wódz wojsk powstańczych w Hiszpanii, gen. Franco po dokonaniu przeglądu na froncie biskajskim, był z jednej strony bardzo zadowolony z operacji wojennych powstańców, z drugiej zaś strony ubolewał nad zniszczeniem jakie się stało. Władcy, że komunistki opuszczają jakąś miejscowość pod naporem wojsk powstańczych, puszczają ją z ogłem i dynamitem ważniejsze gmachy wysadzają w powietrze. Generał Franco ludność witała z entuzjazmem.

Z Brazylii

Prezydent Republiki wydał orędzie
Z Rio donoszą, że na pierwszym posiedzeniu Kongresu Narodowego prezydent Republiki, dr. Getulio Vargas wygłosił orędzie, w którym przedstawił obecną sytuację kraju. Orędzie jest bardzo obszernie, liczy bowiem 507 stron.

Wspaniała manifestacja młodzieży katolickiej w Rio
W Rio de Janeiro w niedzielę, po niedzielnym i wtorkowym bieżącym tygodnia odbył się bardzo liczny zjazd młodzieży zrzeszonej w Sodalnościach Mariackich. Przebieg uroczystości, nabożeństw, konferencji i pochodów był niezwykle imponujący, świadcząca o tym, że młodzież w Brazylii jest wychowywana w zasadach wiary katolickiej.

Kontyngenty emigracyjne w Brazylii
Ministerstwo Robót Publicznych ogłosiło następujący przydział kontyngentów emigracyjnych: Argentyna 366, Urugwaj 160, inne republiki Południowej Ameryki 100, Polska 2.035, Niemcy 3.093, Hiszpania 11.536, Francja 602, Anglia 415, Włochy 27.074, Japonia 3.546, Litwa 1.573, Stany Zjednoczone A. P. 219, Portugalia 22.936, Rosja 2.143, Turcja 1.583, Austria 1635, inne państwa po 1.000.

Kilka słów o prawach politycznych

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Intymny ten związek między narodowością i uprawnieniami politycznymi, bardziej jeszcze się uwydatnia po rozpatrzeniu faktów, które pociągają za sobą utratę tych ostatnich:

Art. 111 — Traci się prawa polityczne:

a) w wypadkach artykułu 107 (patrz powyżej);

b) w wypadku zwolnienia z ciężarów lub służby, które ustawa nakłada brazylijanom, kiedy się uzyskano z przyczyny przekonania religijnych, filozoficznych lub politycznych;

c) w razie przyjęcia tytułu szlacheckiego lub odznaczenia zagranicą, gdy powodują zmniejszenie praw lub obowiązków wobec Rzeczypospolitej.

Są to fakty które pociągają za sobą pewien brak zaufania w stosunku do tych jednostek i stąd pierwsza reakcja broniąca się organizmowi narodowego, uzewątniona kasacja uprawnień politycznych.

Tak więc, utrata praw politycznych powoduje równocześnie utratę urzędu publicznego, który dany osobnik zajmuje (Art. 111, § 1).

Możemy więc teraz powiedzieć, iż będąc obywatelem brazylijskim posiada się prawa polityczne, a łącząc te dwa atrybuty, jest się WYBORCĄ. Lub prościej: Będąc WYBORCĄ jest się UPRAWNIENIĄ POLITYCZNYM.

Ruy Barbosa wypowiedział to pojęcie w następujący sposób: «Jeżeli zrozumieć słowa i system naszej Konstytucji, przekonamy się, iż określenie PRAWA POLITYCZNE, odnosi się specjalnie i jedynie do normy konstytucyjnej o PRAWACH WYBORCZYCH. KORZYSCIA WIĘC Z PRAWA POLITYCZNYCH TO BYĆ WYBORCĄ». (Constituição Federal Brasileira, Comentários — Ruy Barbosa.)

Inny autor Araújo Castro, zaznaczył również: «W pojęciu ścisłym prawa polityczne odpowiadają jedynie prawu wyborczemu (direito de sufrágio) t. j., które daje obywatelowi możliwość uczestniczenia w procesie (eleição) wypełniania stanowisk elekcyjnych. (A Nova Constituição Brasileira — Araújo Castro.)

Ostoja Roguski.

Walka z komunizmem w Polsce

Walka z komunizmem dochodzi w Polsce do coraz większego natężenia. Tajna propaganda wyrotowa była w ostatnich miesiącach szczególnie czynna, lecz władze czuwają i zadają jej ciosy w chwili, gdy występuje jawnie.

Mimo czujności władz bibuła komunistyczna przenika od strony granicy wschodniej. Ostatnio wykryto kilka spisków, mających na celu odwrócenie od Polski ziem wschodnich i przyłączenie ich do Rosji sowieckiej.

Propaganda komunistyczna dąży do stworzenia «frontu ludowego» w Polsce. Dlatego komunistki nie atakują teraz socjalistów ani innych grup demokratycznych w nadziei, że przy ich pomocy zdolają podburzyć masę robotniczą.

Organ komunistyczny «Przebudź» drukuje się w Belgii. Ponieważ do Polski nie można przywozić większych ilości tej gazety, więc wydrukowywane są ręcznie w zakonspirowanych lokalach.

Z drugiej strony propaganda antykomunistyczna staje się z każdym dniem intensywniejsza. Poza broszury wydawane przez Instytut Badania Komunizmu stworzony — przed 10 laty, ukazuje się teraz tygodnik «Walka z komunizmem» wy-

dawany przez ks. Kwiatkowskiego.

Drugim czasopiśmie antykomunistycznym jest «Pomoc Wzajemna». Ponadto tak Katolicka Agencja Prasowa jak agencja Express, dostarczają prasie materiał, w którym krytykuje się rząd sowiecki i maluje cierpienia narodu rosyjskiego.

Na Śląsku czasopiśmo «Front Antybolsewicki» czasy się poparłem ze strony władz wojewódzkich.

W Warszawie przez wyższe wymienionych powstały 3 nowe agencje, których zadaniem jest zwalczanie komunizmu. Jedną z nich jest A. P. A., druga polska sekcja niemieckiego antykominternu a trzecia Polska Agencja Narodowa. Agencje te nie tylko dostarczają materiał krajowej prasie, lecz wysyłają go również zagranicę.

Polska Sekcja Niemieckiego Antykominternu wydaje w Warszawie miesięcznik, który jest kopią opublikowanych w Berlinie wiadomości.

Polskie Radio transmituje co dwa tygodnie specjalne audycje o niebezpieczeństwie komunizmu. Audycje te są zwykle bardzo ciekawe. Niedawno pewne sfery uważały, iż w jednej z takich audycji zaatakowano bezpośrednio rząd sowiecki.

z reszta uciekli cyganie, przedwczesnie spostrzegłszy, iż zostali rozpoznani.

Jak śledztwo wykazało, cyganie Francisco Guerra, Mazula Nestor i José Ferreira skradli komunistom około 100 pięknych koni. Nocami pędzili oni skradzione konie do Stanu São Paulo i tam sprzedawali, jako swoje, po wysokiej cenie.

Być może, że cyganie wykryci w jednej okolicy, będą się chcieli przemieścić do innej, zatem baczność kto ma piękne konie.

KURTYBYA

Odznaczenia i krzyże

W dniu 8 go maja b. r. z okazji święta narodowego, p. konsul generalny Dr. Gieburowski, ogłosił nadesłaną z Warszawy, listą odznaczonych osób z terenu brazylijskiego. Są to:

Dr. Józef Czaki z Araucaria — odznaczenie Polonia Restituta; Stefan Gontarski z Kurytyby — Polonia Restituta, Ks. Superior Stanisław Piasecki z Rio Claro — złoty krzyż za usługi; Władysław Wilkoszyński z Porto Alegre — srebrny krzyż za usługi; Bronzowe krzyże otrzymali: Ignacy Sobalski z Kurytyby; Władysław Maczewski z Alto Paraguaçu; Stanisław Mazurkiewicz z Porto Alegre; Wawrzyniec Jasiocha z Araucaria; Lipiarski Jan z Serra de Moraes; Eugat Kulig z Kurytyby; Walenty August z Araucaria; Jan Specjalski z Guarani, Jan Szawczuk z Vera Guarany; Aleksander Niedzielski; Bolesław Mierskiowski. Wszystkim wyróżnionym a zwłaszcza Ks. Superiorowi Piaseckiemu składamy z tej okazji gratulacje.

Ujęcie złodziei

Kilka tygodni temu, we Florianopolis jacyś złodzieje włamał się do farmacji Minerva i skradli tam bardzo dużą ilość lekarstw. Złodzieje w obawie przed policją santonkatorską, uciekli do Parany i tu w Kurytybie próbowali spleniżyć drogę lekarstwa Kurytybska policja, otrzymała z Florianopolis doniesienie, rozesała odpowiednich detektywów, którzy w krótkim czasie wykryli włamywaczy i odebrali im skradzione lekarstwa które odesłano poszkodowanemu aptekarzowi z Florianopolis.

Służa informacjami

Komitet Organizacyjny Wyborców w Kurytybie podaje do ogólnej wiadomości, że na terenie Kurytyby służą pomocą i informacjami przy kwalifikacji, następujący obywatele:

Dr. Ludwik Wolski, ul. Brigadeiro Franco, 1488;
Inż. Witold Paul, ulica Trajano Reis, 357;
Józef Domański, ul. Comendador Araujo, 110;

Władysław Bukowski, ul. Comendador Araujo, 1035;
Dr. Wincenty Flentk, ul. Saldanha Mariano, 693;

Jan Fauz, Praça Garibaldi;
Wiktor Morong, Avenida Vicente Machado (Związek Z. Rolników);
Mieczysław Florecki, Praça Tiradentes (Charaktera Liberty);
Stanisław Tempki, ul. Da. Teresa Christina.

Zebrań Komitetu odbywają się we czwartki, o godzinie 7,30, przy ulicy Brigadeiro Franco, 1488, na które zapraszamy wszystkich interesujących się działalnością Komitetu.

Ktokolwiek chce współpracować z Komitetem, celem ułatwienia kwalifikacji, niech się zgłosi do jednego z powyżej wymienionych, gdzie otrzyma wszelkie instrukcje.
Komitet Organiz. Wyborców.

São Paulo

Syryjczyk poślął weksel

W São Paulo, w urzędzie podatkowym zdarzył się ciekawy wypadek. Niejaki Abdo Nader, syryjczyk i naturalnie kupiec wypuścił weksel na 500.000\$000. Nie wiadomo, czy z powodu skąpstwa, czy też wskutek pomyłki, nalepił na weksel za mało stempli. O tym dowiedział się urząd skarbowy, który też Nadera pociągnął do odpowiedzialności i skazał go na zapłacenie kary w wysokości 26.000\$000.

Wezwany do urzędu podatkowego Nader stawił się i poprosił, by mu pokazano ów weksel oraz dokumenty procesu. Fisarz urzędu przyniósł żądajęcemu wszystkie dokumenta do przejrzenia. Syryjczyk dostawszy je w swe ręce, błyskawicznie wyrwał z aktów procesowych weksel i w tej chwili go poślął. Obecni, patrząc na tę niebywałą scenę, ostupieli w obawie, że mają przed sobą człowieka, który nie wszystko w głowie ma w porządku.

Skoro jednak skonstatowano, że chodzi o ów weksel, który stał się powodem nałożenia kary, natychmiast połapano się, że sprytny syryjczyk zniszczył jedyny dowód sądowy, który był przyczyną nałożenia nań kary.

Natychmiast sprowadzono policję, która Nadera zabrała na główną policję. Tu syryjczyk oświadczył, że poślął dokument, który był jego własnością. Na to mu odpowiedziano, że zniszczył dokument, który świadczył o przestępstwie przepisów stemplowych, oraz duża na 500.000\$000 na taką bowiem kwotę opiewał zniszczony weksel.

Bal bawelny za 100.000\$000

W São Paulo w gmachu Giedy Towarowej odbył się tradycyjny «leilão» pierwszego bala bawelnego z zbiorów tegorocznych; nadesłał go fawzen Herman Jankowitz z Nova Odessa.

Utarli się zwyczaj wśród producentów bawelny w São Paulo, że pierwszy bal bawelny z każdorocznego zbioru wystawiony jest na «leilão», a dochód z licytacji przeznaczony jest na cele dobroczynne.

Tegoroczny «leilão» pierwszego tegorocznego bala bawelnego osiągnął cenę ulebiającą bo aż 100.000\$000. Wiele firm bawelinnych ofiarowało po 5 kontów, bardzo wiele po koncie; najniższa stawka wynosiła 100\$000.

Tegoroczny dochód z «leilão» pierwszego bala bawelnego przekazano na sanatorium «São Paulo» w miejscowości Campos de Jordão.

Tu i tam z Brazylii

— W Rio przy ul. Barata Ribeiro gwałtownie zderzyły się dwa samochody, w tym jednym policyjny. W wypadku zginął na miejscu urzędnik policyjny Euclydes Ferreira, szofer odnośnej ciężkiej kontuzji.

— Statystyka Narodowego Departamentu Kawy wykazuje, że do dnia 15. IV. uiszczenie kawy osiągnęła liczbą 44.577.114 worków.

Następny numer «Ludu», z powodu przypadającej w przyszłym czwartek uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego, ukazuje się powiększony w przyszłym wtorek.

Poznały prawa i obowiązki
Nakładem «Oświaty» opublikowano w polskim tłumaczeniu **Konstytucja Stanu Parana** Cena 2\$, przy zamówieniach listowych dołącza się 2\$00 na przesyłkę.

ŻEŁTA KSIĘGA

«XVI Sejm «Oświaty» wywa wszystkich swych członków oraz wszystkich Polaków katolików do ofiarności na budowę Domu «Oświaty» w Kurytybie, a tym, którzy jako pierwsi, już złożyli ofiary, Sejm wyraża serdeczne podziękowanie i głęboką wdzięczność.

NA BUDOWĘ DOMU KATOLICKIEGO W KURTYBYIE

Ofiarowali:
Z przesłania 8:544\$100
Ks. prob. Paweł Warkocza 100\$000
z raty 100\$000
Korespondent PAT'a w Rio kwotę uiszczoną przez Redakcję «Ludu» za biuletyn prasowy 100\$000
Ks. Józef Łopaciński z Caturanduwa (poraz drugi) 10\$000
Razem 8:754\$100
Wszystkim ofiarodawcom składamy gorące podziękowanie.
Sekretariat
Zjednoczenia P. K. «Oświaty».

Kto ma prawo być wyborem i co do tego potrzeba?

Podaje się do ogólnej wiadomości, że kwalifikacja przed wyborami federalnymi kończy się o godzinie 18 dnia 24 października b. r., a «inscrição» czyli starania o tytuł, o tej samej godzinie dnia 4 listopada.

Więć składanie podań (requerimentos de qualificação), czyli pierwsze kroki celem utrzymania tytułu, będące trwałe tylko do 24 października.

Od 24 października do 4 listopada kandydaci powinni wydobyc swój tytuł gotowy. Kto nie będzie miał tytułu do dnia 4 listopada, nie będzie mógł głosować w dniu 3-go stycznia 1938, kiedy odbędą się wybory na prezydenta Brazylii. Czas szybko płynie, dlatego apelujemy, aby spiesznie się z załatwieniem sprawy tytułu wyborczego. Należy natychmiast wysłać starania o dokumenty niezbędne, a mianowicie: (dla urodzonych w Brazylii) metrykę urodzenia (certidão de nascimento), lub świadectwo ślubu (certidão de casamento). Powyższe świadectwa są najodpowiedniejsze i urzędy wydają je bezpłatnie.

Dla cudzoziemców (nie rodzonych w Brazylii) świadectwo ślubu z brazylijaninem, lub świadectwo urodzonego dziecka w Brazylii i zaświadczenie notarialne (Certidão do Registro de Imóveis) o posiadaniu nieruchomości (szkarnu, lub lotu miejskiego z domem lub bez). Zaświadczenie o nieruchomości koniecznie musi być od notariusza rejestracji nieruchomości (Oficial do Registro de Imóveis). Kto ma skrypturę ziemi jeszcze nie rejestrowaną, musi pierw zarejestrować. Niezbędne warunki dla cudzoziemców: ślub z brazylijaninem (brazylijanką), dziecko rodzone w Brazylii i posiadanie nieruchomości w ważnej formie dana osoba zadość uczyniła temu przed 16-tym lipca 1934 roku. Kto nabył ziemię, zawarł ślub, lub komu się urodziło dziecko po 16-tym lipca 1934 roku, nie ma prawa kwalifikacji.

Nie należy zapominać, że kwalifikować się powinni mężczyźni i kobiety, od 18 lat w górę. Kto już posiada tytuł, lecz zmienił miejsce zamieszkania, powinien postarać się o transferencję tytułu. W tym celu należy zwrócić się do sądującego nowego miejsca zamieszkania i złożyć podanie o transferencję.

Komitet Organizacyjny Wyborców w Kurytybie, ul. Brigadeiro Franco, 1488

NOWE NAZWY MIAST

W «Monitorze Polskim» ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o ustaleniu urzędowych nazw miejscowości oraz ich pisowni — celem ujednolicenia oraz z równobrzmiącymi nazwami w innych województwach.

Odstąpił pisanie białej: Janowiec Wielkopolski (pow. żniński), — Kępa Wielkopolski (pow. sremski), — Miasteczko Krańskie (pow. wyrzycki) oraz Ostrow Wielkopolski Kamień Pomorski (pow. szczeciński), Nowe Miasto Lubawskie (pow. lubawski), Radzyń Chełmiński (pow. grudziądzki), Sepolno Krańskie (pow. sępoleński).

Uwaga!

Składnica «Oświaty» podaje swym Członkom do wiadomości, że otrzymała niedawno z Polski nowy i wielki wybór sztuk teatralnych, które można nabywać po niższych cenach.

SŁOWO BOŻE

Na Niedzielę Szóstą po Wielkanocy

(Ewangelia u św. Jana w rozdziale XV.)



W on czas mówił Jezus uczniom swoim: Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam posłę od Ojca, Duchą prawdy, który od Ojca pochodzi; On i Mój świadek...

W wyświadczenie wydawać będziecie, bo zemną od początku jesteście.

Przed rokiem nie, było jeszcze wojny w Hiszpanii. W licznych a wspaniałych świątyniach kapłani głosili i tłumaczyli ludziom powyższe słowa, a pewnie ani po cichu nie przypuszczali, iż w krótkim czasie miały się dostawać spełnić te wszystkie słowa...

W jednej chwili ludność się podzieliła na dwa przeciwnie sobie obozy; na obóz wiernych katolików i na obóz niewiernych, zawziętych wrogów Boga i Kościoła świętego.

Uchował nas Boże od tak strasznej wojny: Od powierza, grodu, moru, ognia i wojny zachowaj nas Panie! A jednak nigdy pewnością nie mamy, co nas czeka. Gdyby jednak taka burza i...

Negus żałuje, że nie pogodził się z Mussolinim...

Wystąpił jednego z pism pańskich, niedawną wojnę włosko-abisyńską, p. Bertrand de Jouvenel, skąd, w toku wywiadu Negus odwiedził w miejscowości Bath, świadczył dziennikarzowi francuskiemu...

nió zupełnie inaczej... Jednak nie byłymy przygotowani. Jest to moja wina. Nie wierzyłem w wojnę. Bardzo niepokorniśmy się...

Gdy otrzymałem depeszę, zawiadamiającą, że pancerniki angielskie przybyły do Gibraltaru, myślałem, że mogę zachować nadzieję...

Gdybym był wiedział, byłbym szukał porozumienia z p. Mussolinim. Byłbym zaoszczędził mojemu narodowi tych okropnych cierpień, które dotychczas jeszcze się nie skończyły...

Wprowadzono mnie w błąd. Zapytany przez p. de Jouvenela, czy byłby przyjął plan La wala Hoare, polegałoby, jak wia domo, na pewnych ustępstwach dla Włoch w Abisynii pod kontrolą Ligi Narodów...

Gdyby Liga Narodów polecała mi przyjąć, byłbym to natychmiast uczynił.

„Ulica Polska“

W SALONIKACH Dla uczczenia Polski, której synowie brali udział w walce niepodległościowej w Grecji, nadano jednej z ulic w Salonikach imię „Ulicy Polskiej“.

W REDAKCJI „LUDU“ można nabyć: „Żywot św. Ludwika de Marillac“, strona 88, cena 1000.

OSTROŻNIE NA ULICY

Wychodząc z domu na ulicę, pamiętaj że jesteś wystawiony na różne niebezpieczeństwa. Bądź ostrożnym przy skrzyżowaniu ulic, choćby i ruch był niewielki.

Kto idzie pieszo, zwykły ufać za wiele w zręczność szoferów. Tymczasem powożący nie zawsze jest w stanie wykreślić wozem, aby ominąć stojącego na przeszkodzie człowieka.

Wychodząc na ulicę winien mieć się porządnie, aby sam był bezpieczny i drugim nie zawadzał. Jeśli nieobawiaj się spowodowana brakiem fosforu i beznamiętności, trzeba pójść do lekarza, aby się leczyć.

Bronisław Ostoja Roguski Adwokat Sprawy cywilne i handlowe. Rekwizyty wojskowe. Registracja dyplomów, marek fabrycznych i patentów.

W korespondencji z adwokatami z São Paulo, Kurytyby i Florianópolis. Adres: Rua Gago Coutinho 28 - Rio de Janeiro.

NAJWIĘKSZY WYNALEZEK DLA KOBIETY JEST

Fluxo Sedatina

Kobieta nie będzie cierpieć więcej. Usługa kolki w ciągu 2 godzin. Używa się przeciw wszelkim chorobom kobiecym po porodach.

Fluxo Sedatina

Przez 10 tysięcy lekarzy jest ono uznane za bardzo skuteczne.

Atelier de Arte Christa

Gerd Glaassen i Kamiński

Av. Vicente Machado 580, - Curitiba - Paraná Fabryka figur dla kościołów w różnych stylach i wielkościach: Aniołów, grup, Błustów, Dróg krzyżowych, Krucyfików w t. p. Naprawa i polichromia (wielobarwna)

Figury i statuy z cementu na ementarze, do ogródów i t. p. Ornamentacja i sypuły ozdobne.

Podaje się wykonania Ołtarzy, Ambon, Konfesjonaliów oraz innych sprzętów do Kościołów w różnych stylach.

Obstalniki dostarcza się do każdej miejscowości w Brazylji STAŁA WYSTAWA.

PLASZOZE

męskie i dla chłopów, bardzo dobrze wykonane z słynnej fabryki płaszczorów i kap „MARAVILHA“, po niesłychanie niskich cenach.

Pręga Tiradentes 593 - róg ulicy Monsenhor Celso. Filla: Ponta Grossa - R. Cel. Claudio, 38.

Ostrożnie!

Nie zaniedbuj dobrego funkcjonowania narządów trawiennych i bacz zawsze na stan potraw, które spożywasz. Przed wszystkim unikaj potraw po których spacerowały sobie muchy i na których osiadł pył; nie bierz do ust jedzenia, które już skwaśniało i nadpsuło się skutkiem panującego u nas ciepła.

Król a Czar

- 479 -

A. Gruszecki

— Matko, a gdzie nam co jeść? — spytał Łępa. — Coż ja wam dam? — zafasowała się stara. — Mam wędzone mięso, mam jaja ptasie. Mogą być podplomyki ze świeżej maki...

— Boże święty! — zawołała przerażona baba i schwytywszy się za głowę: — Co ja teraz nieuczczona zrobię? — Wstańcie ofeso, młodzie! Jestem, Bogu i starszym taką oświeconą. Wstał chłop, i nbyto nieznacznie szarpnął żonę i szepnął półgłosem: — Pokłoń się. — Idźże w ką! — krzyknęła na niego — przyjdzie czas.

Król a Czar

- 478 -

A. Gruszecki

wiedzieć, czy panas wojewodzianka w zdrowiu, bo taki mam rozkaz. Przystawiona do brutalnych wymagań Bachmateńki, wojewodzina nie stawiała oporu i zawołała głośno: — Ewolu, przyjdź tutaj. Weszła z twardą wesołą i niezwykłe strofnie ubrana, a sobowosy Łępa, zawołała: — A, imol pan Łępa, nasz przyjaciel. Witaj nam waszmość, nie zapomnieliśmy o nas — podała mu rękę, którą Łępa, zmieszany, z wielkim szacunkiem ucałował.

kluni, którą on tak serdecznie miłował. Wpatrzony w drzwi, przez które wyszła Ewa, czekał szwajcarka się nowej osobie. Weszły obie. Łępa kerkwał się z krzesła. Sen il to czy jawa? Ten sam wzrost, ta żywość spojrzeń, to samo jasne oko i uśmiech dzielony na wesołych ustach. Prezant oczy raz i drugi raz, i stał wyprężony ku wielkiemu zdziwieniu wojewodzianki. — Teklanio — mówiła Ewa rozjaśniona — to jest imol pan Łępa, ten, który nam pomagał w ciężkich chwilach.

NAWOZY

Nie używajcie jakichbądź nawozów, tylko marki „**PARANA**” a będziecie mieli najlepsze wyniki

MAZKA Z KOŚCI „PARANA” CHLOREK POTASOWY
MAZKA Z KOŚCI SUROWEJ KARBONAT POTASOWY
SALETRA CHILIJSKA SUPERFOSFAT 18%
SALETRA POTASOWA SULFAT AMONIAKOWY i t. d.

NAWOZY KOMPLETNE, tak zwana „SALETRA CHILIJSKA” do każdej uprawy.
IMPORT BEZPOŚREDNI.

Fabríca de Adubos „Paraná”

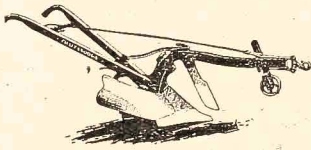
Albano Boutin & Cia.

Curitiba - Avenida Capanema 155 - Paraná - Caixa Postal Nr. 382
Telefon 226.

Plugi Wywrotkowe Palace Hotel

„Chattanooga” Nr. 210

z przyrządem do rozcinania korzeni



International Harvester Export Company

Przedstawiele na Parane

N. Barberi & Cia.

Rua Riachuelo 239 - Telefon 1886

Palace Hotel

KURYTYBA

Rua Barão do Rio Branco 62
Telefon 989 - 990
Caixa postal 463.

70 pokoi z wodą zimną i gorącą, 14 oddziałów z łazienkami prywatnymi, 2 windy. Salon restauracyjny, hala i bar.

KUCHNIA

PIERWSZORZĘDWA
Auta na stacji do dyspozycji gości

Właściciel:

MARCIN JARUGA

ŚWINIE

Są do sprzedania 22 ŚWIN DO CHOWU, dobrej rasy od 10\$000 do 70\$000 za sztukę.

Blizszych informacji udziela JORGE A. BONACIF przy drodze za Panlencarja, w pierwszej Wéndzie po lewej stronie, na rogu w miejscowości AHU DE CIMA.

GDYNIA - AMERYKA

LINE ŻEGLUGOWE S. A.

LINEA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
Representanci na Brazylie: Lampart & Holt Line
Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pociesnymi:

»Pułaski« i »Kościszko«

Rozkład jazdy jest następujący: Z Polski do Ameryki Południowej: s/s »Pułaski« s/s »Kościszko«.

	»KOŚCIUSZKO«	»PUŁASKI«	»PUŁASKI«
Odjazd z Gdyni dnia	29-4-37	12-6-37	14-8-37
Przyjazd do Kiel-Holtenau	30-4-37	13-6-37	15-8-37
Przyjazd do Rio dnia	19-5-37	1-7-37	2-9-37
Przyjazd do Santos	20-5-37	2-7-37	3-9-37
Rio Grande do Sul	22-5-37	4-7-37	5-9-37
Przyj. do Montevideo	23-5-37	5-7-37	6-9-37
Przyj. do B. Aires	24-5-37	6-7-37	7-9-37

Odjazd do Gdyni:

	»KOŚCIUSZKO«	»PUŁASKI«	»PUŁASKI«
Odjazd z B. Aires	28-5-37	11-7-37	12-9-37
Przyjazd do Santos	1-6-37	15-7-37	16-9-37
Przyjazd do Rio	2-6-37	16-7-37	17-9-37
Przyjazd do Victorii	27-4-37	3-8-37	17-7-37
Przyjazd do Boulogne	14-5-37	20-9-37	2-8-37
Przyjazd do Kiel	15-5-37	21-6-37	4-8-37
Przyjazd do Gdyni	16-5-37	22-6-37	5-8-37

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uzyskującej Oddziały Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie.

Agencia Poloneza de Viagens

Avenida Rio Branco, 19, Rio de Janeiro.

Agencia Poloneza de Viagens

rua Libero Badaró, 561, 2-a soboleja, telefon 2-3851. - São Paulo.

Oraz agencie:

Firma »PARANPOL« (Emiliano, Kímak & Cia.) Kurytyba, Praça Cel. Eneas, 48, Caixa Postal, 111. Tel. 1761.

L. Wilkozyński, rua 7 de Setembro 837, C. Postal 166 - Porto Alegre.

POLSKO-FRANCUSKIE LINIE OKRĘTOWE

„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Specjalne wygody w klasie 3-ej i turystycznej. Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Informacji w języku polskim i brazylijskim udziela

P. TEOFIL G. VIDAL

OURITYBA - Rua Barão Rio Branco 209 - Paraná.

Król a Car

- 477 -

A. Gruszecki

— Opowiadał waszmość dalej — zaczęła Tekla.

— Hejman litewski zdobył Uświat, a potem szli prosto na Wielkie Łuki. Tych jednak nie zdobył. Pierwsza to twierdza w carstwie gosudara i ze wszystkim będą musieli ustąpić, bo idzie na nich obrzymlie wojsko gosudarskie. Sama straż przednia, pod wodzą kniazia Prozorowskiego, łoży pięć tysięcy jeźdźców, a ze czterdzięci tysięcy ludzi prowadzi wojewoda Naszozokina i Czeremisinow.

— A ja powiadam waszmości, że nasz król zdobył Wielkie Łuki — zawołała Ewa. — Pamiętam, jak mówili: ohol Polocka nikt nie zdobył! a jednak król wziął Turwola i Sokół nie do zdobyli a zdobyli. Wielki i Uświat obronę, a nie obronili się. Dlaczego Wielkie Łuki mają być wyjątkiem? powiedz waszmość sam.

Gdy Łapa namyślał się nad odpowiedzią, dodała Tekla drwiącym głosem: — Powiesz nam może waszmości, że Wielkie Łuki obroniła się, bo niema tam, jak w Polocku, kniazia Worocła, który umiał tylko mordować ludzi.

— Kiedyś kniż Andrzej Wasylewicz bronił Wielkich Łuk.

— Ach, jak? — zerwała się z krzesła Ewa. — Pani matko, Tekluo, wolne jesteście, wracamy do Polski! Kniż Andrzej musi nas oddać królowi, jeśli ma żyć! mł. Mości panie Łapo, wasz waszmość przyjechał, aby nas uwolnić Nieprawdaż?

Łapa, słuchając tych słów, wesołniał rozmowę z Prozorowskim i teraz wydało mu się jasnym, że kniż Worocła tylko o obawy popadnięła w niewolę odwieka ślub. W tej chwili powziął postanowienie, że bądź co bądź, a musi kniazia Andrzeja Wasylewicza uratować i nie dopuścić wyjazdu wojewodziny do Białowa.

— Myślała się, panno wojewodzianko, jeszcze Wielkie Łuki się obroniła, a mam w Bogu nadzieję, że wasz dał, kniż Andrzej Wasylewicz wyjdzie zdrow i cały z tej twierdzy.

— Takie jest waszmości zdanie, a nasze inne... Dobrze jednak, że waszmość przyjechał, bo z tym barbarzyńcą, Bachmieleńką, trudno wytrzymać i jestem pewna, że waszmość jego awolę ukróci.

— W osemce on sawin??

— We wszystkim, co tylko waszmość możecie pomyśleć... — mówiła z głołem. — Pani matka i my, mamy stawać do speli jak pschology.

— Nie może to być, zabronię mu surowo.

— Nie pozwala nam przejść się po watach — skrzyła się Tekla; — wczoraj przed przybyciem waszmości, zmusił nas się do ustąpienia. I co mi szkodzi, że choć zdala zobaczymy zielony las? Tam tak dobrze i pięknie.

— Mości panie Łapo — przemówiła Ewa — wasz waszmość nie będziecie miał nie przeciw temu, żebyśmy przeszli się po lesie?

— Waszmość sam możecie nam towarzyszyć; przecież nie odnieśliśmy, bo nie znamy ni kraju, ni drogi. Dobrze? pojedziecie waszmość z nami?

Łapa, pod wpływem spojżenia i uśmiechu Tekli, miał ochotę odpowiedzieć dobrze, mości panno, choćby i szaral się wstrzymać się, obawiając się swej słabości i dawnych wspomnień. Odpowiedział na pozór spokojnie:

— Jeśli pani wojewodzina rozkaże, to jutro przed południem, przy pogodzie możemy wyjść do lasu.

— Nietylko zezwalam, ale proszę, bo marnieją mi w tym smutnym dworzyszczu dziewczęta... Powiedz mi jednak waszmości, z osem do nas przyjechał?

Łapa nie mógł się przyznać do rozkazu kniazia Prozorowskiego, ani powiedzieć o niewłaściwym poleceniu Worocła, otrzymanego w sekrecie, i odrzekł:

— Jak to już wspominałem, kniż Andrzej Wasylewicz, zaniepokojony brakiem wieści ze Szałgowa, wysłał mnie tutaj.

— I długo tu waszmość zabawiesz? — spytała Tekla.

— Sam nie wiem jeszcze.

— A któż ma wiedzieć? — zaśmiała się. — Przecież nie my, choćby naprawdę, rada byłabym aby waszmość dłużej tu pozostał.

Łapie przypomniały się dawne dworskie czasy u starosty w Czańskach i odpowiedział tonem dworskim:

— Stanie się zadość miłym dla mule rozkazom imol panny Tekli.

Wojewodzina wytoczyła skargi o ekapawo w zapatrywaniu śpiżarą, o liho dostaw, o brutalność Bachmieleńki i pscholków, co Łapa nie tylko o-

Król a Car

- 478 -

A. Gruszecki

pliwie wysłuchał, ale obiecał solennie usunąć.

Na drugi dzień rano, jak to było umówione, Łapa sjechał konno przed dworzyszczem, a pscholek przygrodził dwa konie osiodłanie dla dziewcząt. Pierwszy to raz od czasu porwania a Lubosz, miały one użyć trochę swobody, gdyż Łapy z pscholkami towarzyszącym mu nie uważały za straż uciążliwą.

Wyszły obie, zarumienione z radości, z błyszczącymi oczyma, a Tekla skłoniwszy się grzecznie, rzekła:

— Jesteś waszmość bardzo dobry, wiedziałam, że nie zawładę się na sercu waszmości.

Łapie zdało się, że jest jeszcze pscholkami u starosty w Czańskach i że przemawia do niego jego umiłowana dziewczyna. Poczerniał też jak pscholek i odpowiedział porwoczo:

— I nie zawładzcie się waszmości. Zawetujcie się jednak tych słów i dodajcie prawie szorstko:

— Konie stoją. Jedźmy.

Weszła i wojewodzina, i zwróciła się do Łapy z uprzejmym uśmiechem:

— Powierzam waszmości dwa moje skarby. Łięż na to, że powrócą zdrowe i wesole.

— Nie zawładę zaufania jaśnie wielmożnej pani wojewodziny.

Ku zdumieniu całej załogi a zgorzezeniu Bachmieleńki, wyjechały dziewczęta za wsi i skierowały się prosto na jasną drogę.

Owionął je czar puszczy leśnej, żywiołowe zapachy, świeżość poranka, i tętniące głosy rozśpiewanych ptaszek leśnych. Siary bór szumiał i powiarszał swą odwieczną pieśń, a lične kwiaty, jak gdyby wstuchane, podnosiły ciekawie i gęstą szeleni traw swą różnobarwną główkę.

Dziewczęta nie posiadali się z radości. Były rozbawione, rozswawolone. Zeskakiwały z koni przy każdym piękniejszym kwiatku, wążąc równoległe, to znów podziły owalem, mimo ostrzeżeń Ławy, który ledwie mógł za nimi nadążyć. Czas im się nie dłużył. Jechały wolą dalej, a Łapa zapominał o swoim urzędzie dozorczy i dworzanią kaziłowskiego, radował się radością dziewcząt.

Nagle posłyszeli dalekie szacanie-

ssa w głębi boru. Ewa wstymała konia i zwróciła się do Łapy:

— Co to? czy polowanie?

Łapa odwrócił nasłuchiwał i rzekł:

— Ten pies nie gonil zwierza, to domowy, pewno osadnika.

— Jedźmy zoboczyć! — zawołała Tekla i nie czekając odpowiedzi, ruszyła koniem.

W kwadrans jakiegoś czasu do obszarnej chaty, zbudowanej z grubych pni obdarych z kory, jak widać przed otwartym wrota gęstego ogrodu, stał okazajcy oale obelście. Na sawicie ujadanie psów skrzyknęły drwali chaty i stanął w nich chłop siwy, szgarblony, ubrany w kożuch z wywójconem na wierzch futrem. Patrał przez chwilę zdumionem oczyma na przybyłych i dopiero otrząwił go rozkazujący głos Ławy:

— Ktoś ty? sam tu.

Chłop pochylił się nisko i wlokącym się krokiem podszedł do wołaającego, uolizywszy psy.

— Ktoś ty? — powtóżył Łapa — i jakim prawem siedzisz w kaliszowskich lasach?

— Jasný rycozru, przez osterdnieśol lat pędziłem smole w tych lasach. Jęgo światłość, kniż Andrzej Wasylewicz zrobił mnie nastawnikiem nad wszystkimi smolarzami, pozwolił mi też sbudować sobie tę chatę, w której siedzę sam z moją staruchą.

— Nie masz dzieci?

— Był, jasný rycozru, były — westchnął — ale wyjechały w świat, jak płaki z narzarda.

Miętło już południe i Łapie dokuczał głód, domyślił się, że i dziewczęta muszą być głodne, i spytał chłopca:

— Masz ty nas osem ogóści?

— Westąpiła jeśli łaska wasza, co jest, tam będzie mi wam radzi.

Łapa spojrział na dziewczęta, a one, uolizzone przygodą, zawołały niemal równocześnie:

— Ws awmy, pora się posilić!

Weszli do wielkiej izby oświetlonej dwoma otworami okiennymi, saszwanymi na noc. W rogu przed ikoną paliła się lampka, a przy rozpalonym ognisku stała niewiasta siwa, która uolizywała wchodzących, przeżegnała się kilkakrotnie i w milczeniu oddawała pokłon.

— Sława Bohu! — zawołał Łapa.

— Wo wki! — odpowiedzieli obole starzy.

FRANCISZEK GRYZEŁKO

WETERYNARZ DOMOWY

(Ciąg dalszy)
 Rady: Przez każdy strzyk wlicza się w wymię jak najwięcej powietrza, zapomocą specjalnego instrumentu lub tego instrumentu, który się używa do przemywania wymienia lub gruszki gumowej; poprzednio narzędzie powinno być oczyszczone.
 Wyzdrowienie następuje w kilka godzin po zastosowaniu racjonalnej pomocy.
 Paszę trzeba dawać zdrową, położyć z domieszką otrąb lub makuch, a zawsze domieszką należy nieco soli kuchennej.
 O ile jest zatwardzenie, usunąć go zapomocą jednym ze środków podanych w spisie lekarstw na przeczyszczenie (patrz, rozdział lekarstw).
 Krowę słabą przetrzymywać w ciepłej, zdrowej oborze, dobrze przewietrzanej lecz bez przeciągów i dać obfitą podściółkę.

ROZDZIAŁ X.

Choroby trzody chlewnej.

Zbytecznym jest powtarzać, wiele chorób, które już opisano w poprzednich rozdziałach. Na nich wzorować się należy, gdyż w niektórych chorobach stosuje się jednakowe środki, bez względu na rodzaj zwierzęcia jak np.: gorączka, skaleczenia w pysku, kaszel, zapalenie gardła, zatwardzenie, rozwolnienie, zatrucia, zawroty głowy, parchy, choroby skórne, stłuczenia, rany i t. p. a specjalną uwagę należy zwrócić na opisaną już w rozdziale VII gruźlicę bydła i świni oraz przyszybę czyli zarazę pyska i rąk.

Niżej wymieniane choroby dotyczą wyłącznie trzody chlewnej.

Uwaga: Przechodząc do opisu chorób zwierząt mniejszych wzrostem od koni czy krow, zaznaczam, że kiedy będziemy się wzorować na opisanych już chorobach w rozdziałach poprzednich, gdzie niema wyraźnie przepisanej dawki lekarstwa dla zwierząt mniejszych, jak np. świni, owce, kozy, psy, a która dotyczy tylko krow i koni, wtedy należy mieć na uwadze, że mniejszym zwierzętom, stosownie do ich wielkości zmniejsza się dawkę lekarstwa, którą powinno się zmniejszyć najmniej 7 a najwięcej 10-krotnie.

Tak więc jeżeli krowom czy koniom daje się 1 litr lekarstwa płynnego, to wtedy owcom, kozom, psom daje się jedną szóstą lub jedną dziesiątą litra (świnom zasadniczo nie wolno dawać lekarstw płynnych, gdyż mogą się przy wlewaniu do gardła zadławić, lecz należy dać je w proszku, zagniecione w ciście i dawać łyżką na język). O ile chodzi o lekarstwa w proszku, to kiedy naprzykład dla koni czy krow przepisano 10 gramów, to wtedy świnom, owcom, kozom i psom, przypadać będzie 1 i pół lub 1 gram.

Należy tego zawsze przestrzegać.

ROŻA CZYLI CZERWONKA ŚWIŃ

Jest to bardzo zaraźliwa i rozpowszechniona choroba trzody chlewnej i prawie zawsze śmiertelna. Choroba ta powoduje olbrzymie straty w hodowli świń.

Wywołuje ją zarazek, dostający się do organizmu przez przewody pokarmowe wraz z wodą lub ze spożytym pokarmem może też udzielić się przez zewnętrzne skaleczenie. Zaraza rozszerza się przez bezpośrednie zetknięcie sztuk zdrowych z chorem, a to na ogólnych pastwiskach lub przez pokarm i przedmioty zanieczyszczone wydzielinami chorych na czerwonkę sztuk.

Zarazę mogą przynieść na łapach inne zwierzęta, jak koty, psy a nawet ptactwo, które grzebie w zakażonym nawoście.

Oznaki: Objawy czerwonki niezawsze są jednakowe i zależą od jej przebiegu. Przy ostrej formie tej choroby świnię odrazu przestają jeść, stają się apatyczne, ciągle leżą zagrzebane w ściółce a na pastwiskach w wyrzniętych dołkach, ciepłota ciała podnosi się do 42 i wyżej. Na głowie, uszach i brzuchu występują brunatne plamy, które się z sobą zlewają i w ciągu jednej doby lub półtorej świnię zdychają.

Często jednak choroba ta trwa dłużej, od 3 do 5 a nawet 6 dni; wtedy oprócz powyższych oznak, następuje rozstrój żołądka, ogólne osłabienie, oddech staje się przyspieszony i świnią zdycha. (Ciąg dal. nast.)

Dr. J. Aleksander Doorowski

Konsultorium: **Plac Tiradentes Nr. 322** (Kurytyba) tuż obok fabryki czekolady Basgala.
 Klinika ogólna, chirurgia: Leczenie złamań kości. Leczenie żylaków i hemoroidów.
 Własne laboratorium analizy moczu, krwi, sily i t. p. Mikroskopia.
 Godziny przyjęć od 10-12 rano 15-19 wieczorem.

Dr. Dante Romanó AKUSZER - OPERATOR

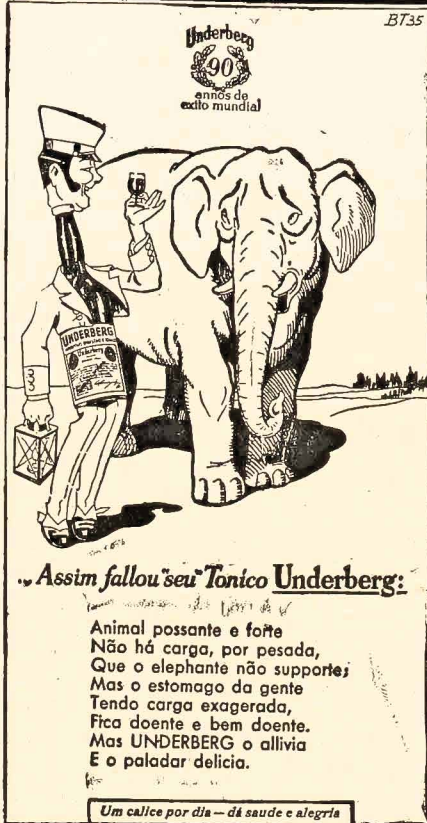
Profesor Operator Uniwersytetu. Były asyentent szpitali berlińskich.
 Leczy syfilis, drogi moczowe; diatermja.
 Klinika dla Panien.
 Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi.
 Konsultorium: Farmacja Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
 Pracza Tiradentes 554.
 Rezydencja:
 Pracza Senador Correia 4.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. — Klinika ogólna.
 Leczy specjalnie choroby skórne, wernyeczne, pęcherza i włośców.
 Klinika dla dzieci. — Leczy zylaki oraz rany na nogach bez operacji.
 Konsultorium: Nad apteką Avenida przy Av. João Pessoa 68. Przyjmuje od 10 do 12-tej i od godz. 4-ej do 6-ej.
 Telefon 8-7-5
 Rez. Rua Commendador Araujo 970. Telefon 424.

Apteka Tell DROGARIA Sigel Etsel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.
Vermelida Tell wróg robaków i glist.
Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.
Fermente Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.
 Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.



Assim fallou seu Tónico Underberg:

Animal possante e forte
 Não há carga, por pesada,
 Que o elephante não supporte;
 Mas o estomago da gente
 Tendo carga exagerada,
 Fica doente e bem doente.
 Mas UNDERBERG o allivia
 E o paladar delicia.

Um calice por dia — dá saúde e alegria

Bank Francusko - Włoski na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 100 MILIONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY 189 MILIONÓW
GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU
FILJE: Brazylja: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curitiba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.
ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. F.é.
CHILE: Santiago — Valparaiso.
COLOMBIA: Baranquilla — Bogotá.
URUGUAY: Montevideo.
 Adresujcie wprost do Filii w KURYTYBIE, Rua 15 de Novembro Nr. 318. lub do jej Agencji w Ponta Grossa lub w Paranaguá.

Z teki kościoła Narodowego

Shukanie nowych drog

Od jakiegoś czasu wśród „duchownych” narodowców w Brazylji, jak dochodzą nas słuchy, jest ochta a gorączkowa gonitwa za jakimś punktem oparcia. A nikt nigdzie nie chce ich już na oczy widzieć. Gdziekolwiek są, czy to w Ponta Grossa, czy we Floreńcie, czy w Kurytybie, wszędzie jest przy nich tylko mała garstka zbataumowanych polaków, którzy z powodu „cnocilwego” życia już nigdzie indziej nie mogą się pokazać. Jednakże mimo to „duchownym kościoła” narodowego czy starokatolickiego, bo sami nie wiedzą do jakiego należą, nie nie siol na przeszkodzie głośno krzyczeć, że za nimi stoił tysiączne rzesze.

Gdzież te „litymy”?

W Kurytybie mała tylko gromada, kilku odszozepleńców od Kościoła św., których polozyc można na palcach u rąk, zbiera się w przygotowanym kramiku. Obecnie, jak się dowiadujemy, „narodowcy” kupili teren i będą wznosili „dom modlitwy”, który jak i gdzie indziej zapewne będzie tą komórką, z której popłynie prąd rozbiłania spokojnego życia polskiej rodziny.

Już czas nawiązywać, by po tych tak smutnych doświadczeniach z „kościółem narodowym”, polacy raz wreszcie upamiętali się i nie ośmieszali się wobec obcych narodowości.

Jak jest w Polsce?

Takie same pytania stawiają i „duchowni” kościoła narodowego, bo częstokroć nie o tym nie wiedzą.

W Polsce sądy niemal każdego mieszcząca oś muszą mieć do czynienia z „narodowcami”. Kto ry bliżej chciał się zainteresować tą sprawą, niech ozyła „Prawdą Katolicką” z Sandomierza. W każ-

dym numerza tego czasopisma czytamy o zasadzaniu „duchownych” narodowców na karę więzienia, na grzywny, o zdejmo-waniu sutann, o złodziejstwach, o życiu niemoralnym i t. d.

Jak władom „kościół” narodowy” od dłuższego czasu jest rozbiły na dwa obozy. W jednym grupują się „hodurowcy”, stojący wernie przy zbudowanym przeciw władzy kościelnej i wykłetym przez Kościół św. — „Hodu-rze, założycielu kościoła” narodowego, drugi zaś odłam narodowców grupuje się przy Faronie, zbudowanym znów i poró-żnionym z Hodurem.

Te niezliczone rzesze Hodurowcy z faronowcami raz się kłóca, drugi raz znouw się godzą i tak w kółko.

»Katolicka Prawda» zamieszcza ciekawe wynerzenia lednego z hodurowców, zionącego niena-wiśolą do faronowców: „Jestem wtajemniczony w sprawy kościoła narodowego... oraz znam wszy-

skich włózących się po Polsce niezależników suspendowanych lub wyrzuconych przez kościoły. Ostatnio byłem w obydwu galar-dkach faronińskich w Warszawie. Chciałem urzęd na faronińskich nabożeństwach »te rzesze« i te »masy«. I po dłuższych poszuki-waniach na Woll odnalazłem wśród stajen, wozów — lokal brud-ny, bez przyzwolnych drzewi, w którym widziałem Faronu ubra-nego na pstrokało, byłego prawo-sławianego popa Jaegera i jakiegoś szubaka Płotrowicza, u-branego w sutannę».

Hodurowcy kpiąc sobie, jak z powyższego wynika, z faronowców, w ciągu dalszym piszą:

»Spodziewałem się tam (to jest w »kaplicy« (Faronu) zastać tłum inteligencji, wedle chwaby faronińskiej gazety. I tu się przekonalem, że... to co pisze Faron w »Polsce Odrodzonej« — to wszystko kłamstwo. Zaden, nie tylko inteligent, ale i szanujący się robotnik do Faronu nie, przy-znaje się i nie należy».

Tak się kłóca między sobą „duchowni” narodowcy. J.

ZJAZD ROLNIKÓW

W dniu 25-go maja b. r. odbędzie się w Kurytybie V ty Zjazd Rolników Polskich w Brazylji. Na Zjeździe połączonym z Federalną Wystawą Rolniczą, spodziewamy się zobaczyć przedstawicieli kolonii polskich z 3 południowych stanów Brazylji, którzy przybędą do Kurytyby, aby wziąć udział w obradach, mających za zadanie obronę interesów zawodowych i politycznych.

Tegoroczna obecność wasza będzie dowodem wielkiego zrozumienia dla sprawy podniesienia oświaty rolniczej, ulepszenia gospodarki rolnej, ujednostajnie-nia produkcji i zwiększenia po-mocy rządowej. Taką najlepszą

formę organizacji zawodowej, gwarantującej stałą poprawę bytu rolnika, będzie Związek Zawodowy Rolników Polskich w Brazylji, będący instytucją jedno-ozącą wszystkich rolników pol-skich, pracujących dla wspólnej sprawy, bez różnicy przekonań religijnych i politycznych. Jak sama nazwa wskazuje, Związek Zawodowy, powinien reprezen-tować pewną grupę, względnie zespół ludzi, zwlązanych jedną myślą, jednym pragnieniem, któ-raz w oparciu o silną organiza-cję mogą osiągnąć takie rezul-taty swej pracy, które w pole-dynkę są zupełnie nieosiągalne. W chwili obecnej nie chcemy

nikogo namawiać do wstepowa-nia w nasze szeregi, jak również nie chcemy nic oblicywać.

W okresie kilkuletniej dzia-łalności mieliśmy momenty zle i dobre, gdyż to zależy od współ-pracy samych członków. Poce-sztajającym dowodem stałego roz-woju naszej Organizacji jest fakt, iż od zeszłego roku wstąpiło do Związku parusel nowych człon-ków a poza tym mimo znacznych trudności zdołaliśmy przysłać do wydawnictwa własnego pisma fachowego, które pod nazwą »ROLNIK« ukazało się w druku w porzątku miesiąca październi-ka ubiegłego roku.

Starajmy się, aby polskie okre-ty, przywożące emigrantów, w ce-lu dostarczenia Araxylli brakują-cych rąk roboczych, zbierały się pelny ładunek w postaci ulepszo-nych produktów waszych gospo-darstw rolniczych. W ten spo-sób w oparciu o silną organiza-cję, dojdziemy do tak upragulo-nej i być może niedalekiej już chwili, kiedy te standaryzowane artykuły, wyprodukowane przy pomocy silnych i spracowanych rąk polskiego kolonisty, znajdą zbył w odrodzonej Polsce, jako dalszy etap polsko brazylijskiej wymiany towarowej. Ale nie wy-starczy tylko produkować i sprze-dawać.

Nie mniej ważnym ozyunkiem jest wasze uświadomienie poli-tyczne. Jest nas w Brazylji prze-szło dwieście tysięcy a dotych-czas nie mamy ani jednego re-prezentanta w sejmie, któryby mógł zabierać głos w obronie spraw podatkowych, oświato-wych lub rolniczych.

Wobec zbliżających się no-wych wyborów obywatelstwem ka-żdego kolonisty, obającego o in-teresy własne i dobro kolonii, est kwalifikacja wyborcza, to naczy wyrobienie odpowiednich dokumentów, upoważniających do głosowania. O tych wszystkich sprawach pomówimy na tego-

rocznym Zjeździe Rolniczym w Kurytybie. Nikogo nie powinno tam zabraknąć. Omawiając spra-wy rolnicze i polityczne, bądzie-my mogli dowiedź, że jesteśmy nie tylko biernymi rolnikami ale i czynnymi i lojalnymi obywatelami Brazylji, pracującymi dla dalszego scementowania polsko-brazylijskich stosunków politycz-nych i handlowych.

PRAWOSŁAWIE RUMUŃ-SKIE PRZECIWI MASONERII

Masoneria w prawosławnych krajach Półwyspu Bałkańskiego, Jugostawii, Rumunii i Bułgarii w ostatnich czasach tak szerokie, nawet w szeregach duchow-ienstwa prawosławnego, pozyskiwać poczęła wpływy, że synod prawosławnej Cerkwi rumuńskiej uszał za wskazane bli-żej zainteresować się tą sprawą. Rezultatem tego jest powzięte uchwał w sposób stanowczy po-teplających wojnomularstw. Ma-soneria polęplona została jako nauka, gdyż podważa wiarę w Boga i podkopuje wpływy religii chrześcijańskiej. Polęplona została także ze względów spo-łecznych, gdyż zagraża porzą-dkowi społecznemu i podminowuje go w tajnych swolch organi-zacjach. Masonerii przeło cerkiew prawosławna rumuńska wypowiedła walkę, uważając ją za jedno z najbardziej palących zadań chwili.

Wiernymi należących jeszcze do masonerii, Synod zwywa do na tychmiasłowego opuszczenia łóż grożąc opornym wykluczeniem z grona chrześcijan rumuńskich usunieniem ze związków religij-nych a w razie śmierci odmowa pogrzebu chrześcijańskiego.

ZEOŚLIWOŚĆ

Oaa: — Jak się zachował pana przyjaciele, gdy wpadł pan do wody?
 On: — Rzucili mi kawałek mydła!

Wieści z Katanduw

Droższa nad złoto jest przyjaźń
Spotykam raz pewnego bogatego kabokla i zagaduję go:
— O Senhor é aquele ricoço, banqueiro do nosso rincão?
— Não Senhor! Eu só estou rico de amizade — odpowiada.

Pozwoliłem sobie wąpielić, czy człowiek zdzierający 25% od pożytecznych pieniędzy, może być uważany jako przyjaciel swych dłużników. Natomiast przypomniałem sobie, że ja może więcej niż ten brazylijski miałbym słuszną nazwę się bogatym w przyjaźń. Piszę więc do Was moi przyjaciele gdziekolwiek jesteście; w Polsce czy Paranie czy Rio Grande do Sul!

Zapomniane miasteczko
Jestem w Katanduwie. Doremnie by się trudził ten, kto tą kolonię chciałby znaleźć na mapie. Jakby wcale nie istniało to miejsce na bożym świecie. Lagôa, odległa 4 km. stąd, to półtora domu, a figurę na każdej mapie Parany, a Katanduw, miasto 25 domów, dokąd cała kolonia licząca 400 rodzin, zjeżdża co niedziela do swego murowanego kościoła, dokąd codziennie wała furę z ziemniakami, że aż ziemia dudni, aby je sprzedać w jednej z 4 wend; owa Katanduw nie istnieje dla geometrów. Czyżta niesprawiedliwość.

Cała moja pociecha w tym, że jeśli Katanduw nie ma na mapie, to może pewnie nie zaglądają tu rewolucjonści ani fiskale. Zobaczymy! Nie długo to jestem.

Cieszę się jeszcze więcej na myśl, że tu się żil ludzie nie dostana, tak jak dotychczas mało ich się tu wdarło. Kto bowiem usłyszy Katanduw albo właściwie Katanduba, co po brazylijsku oznacza las koczający, pomysł sobie: Po co ja tam pojedę do tych koczów i tak dosyć nadrapała mnie owa Nhapindá, to drzewo skochające, bo jak się kogo uczepli, to nie puści, chyba z kawałkiem skóry lub ubrania.

Jeśli mówię, że w Katanduwie nie ma złych ludzi, to nie przez pochlebstwo dla moich parafian, to niejako porównanie Katanduw z innymi parafiami w których pracowałem. Z tego porównania Katanduw podobna jest do czysca a naprzykład Guarani (Rio Gr. do Sul) do miniatuury piekła.

Jeziorno dusz
— Ale, ale! — powie mi ktoś — a cóż to jest owa Lagôa das Almas, 6 km. odległa od Katanduw, właśnie na granicy kolonii? —

— Racja! Przeholowałem! Ktoby nie słyszał, nie wiedział, nie snuł o owym »jeziornie dusz«. — Bywało, że na tym miejscu, a często odbywały się tam wycieczki konne, brat brata, ojciec syna, syn ojca, przyjaciel koleżę wyprawiał na drugi świat krwawym sposobem, nożem, rewolwerem i czym się tylko dało. Widać przez długie lata tak się działo na tych krwawych wycieczkach, aż nazwano to miejsce »jeziornie dusz«. Strasznie tam przejeżdżać nocą! W poszumie wichru zdaje się slychać jęki, błagania tych dusz; a co gorsza, ten wichur płącać tak i zawodząc, pędzi stamtąd na szeroki świat. Wpada na Katanduw; drży i trzeszczy wtedy moja drewniana plebania, a ja odmawiam paciorki za zmarłych. Doprawdy nigdzie nie spotkałem tak groźnych wichur. Kto by nie wierzył, niech się zapyta ks. Olszaka.

Ruch oświatowy
Zostawmy w spokoju dusze pomordowanych, a przypatrmy się jaki obraz przedstawia Katanduw na polu oświatowym i rolniczym.

Gdy ze starym Nalepą liczyłem na palcach szkoły polsko-brazylijskie na terenie parafii, zabrakło mi palców u jednej ręki, sięgnąłem do drugiej i tak naliczyliśmy 7 szkół razem z nowo powstałą szkołą przy tujejszym kościele. Szkołą tą a właściwie budynkiem szkolnym, bo jeszcze nie znaleźliśmy odpowiedniego profesora, zajmuje się nowo powstałe towarzystwo oświatowe. Szkołami po koloniach zajmują się również towarzystwa, a rząd udziela subwencji, jeśli profesor zdał egzamin rządowy.

A więc pracują tu: towarzystwo oświatowe na Capoeira Grande, Matto de Dentro, Cachoira de Ipanema, Rio do Caxo, Lagôa das Almas i Poicinho.

Wśród kolonistów czytelnictwo mało jest rozwinęte, ale za to jest wybitną znajomością czytania i pisania wśród młodszych i starszych pokoleń, prawie niema analfabetów wśród polaków.

Dość rzucić okiem na wiernych

w kościele. Prawie każdy nie tylko ma przy sobie książeczkę do modlitwy, ale rzeczywiście modli się z niej i śpiewa.

Więcej teatrów
Zabawy szkolne polegają prawie wyłącznie na balach, które na szczęście są tu utrudnione przez nadzór policyjny. Nie można więc często ciągnąć zysków na dochód szkoły z balów — pijałtek. — A jak by to było ładnie, gdyby każda szkoła miała swą scenę na przedstawienia teatralne, jak np. jest w Lagôa das Almas. Można by co miesiąc urządzić poczytną zabawę, na którą składaliby się przedwiecni poważne lub komedijki, pantonimy, śpiewy, deklamacje i odczyty. A więc powiększamy nasze budynki szkolne, przystawiając do nich sceny teatralne, a powiększą się również dochody na dobre wynagrodzenie moralnej pracy naszych nauczycieli.

Kartofle to nasze złoto

Czas popolepszyć się Bogu dzięki! Jest dobry zbyte na wszystkie produkty rolne. Bracia-kolonisci zdobywają grosz na masowej uprawie ziemniaków. Kiedy jedziesz w głąb kolonii, to co chwila musisz z trudnością wymiać szerokie woziaka naladowane kartoflami, które jakoby krzyczały do Ciebie: Na bok z drogi, bo ziemniaki jadą! Złoto idzie! Dobrą cenę na ziemniaki zawdzięczać należy faktowi, że nie wszędzie udają się tak znakomicie jak w Katanduwie albo Irati. Gdyby kartofle można uprawiać w całej Brazylii, to pewnie nikt nie chciałby ich nawet za darmo.

Niestety rolnictwo u nas nie jest tak zorganizowane, aby mogło korzystać z pomocy rządu, który przynajmniej o rolnictwo się stara. O nawozy sztuczne, nasiona zbóż i sadzonki ziemniaków stara się każdy kolonista na własną rękę. W rezultacie wychodzi to drogo. Jeśli zaś towarzystwo rolnicze zaczęnie gorliwie pracować, to kolonia nie tylko zyska na znaczeniu, ale też i materialnie.

Rolnicy gromadą naprzód!

Sądzą, że po chwilowym zniechęceniu, spowodu upadku kooperatywy, kolonisci Katanduw zabiorą się do odnowienia Towarzystwa rolniczego »Siewcy«. Kooperatywy — myślę — są dobre, jeśli pracują małym procentem i buchalter jest człowiekiem sumiennym.

Handlowanie małym procentem

sprawy, że kooperatywa taniej sprzedaje towary a nabywa produkty rolne drożej niż inne wendy, przez co wszyscy członkowie handlu tylko ze swoją kooperatywą. — Przypuszczam, że kooperatywa nie upadłaby, gdyby się trzymała zasad powyżej wspomnianych.

Jeśli mowa o gospodarstwie kolonistów, to trzeba przyznać, że wszyscy posiadają schludne domki, pokryte dachówką, otoczone ogródkiem warzywnym i owocowym. Wielu utrzymuje winnice. Widać jednak brak racjonalnego pielęgnowania winorośli. Może tutaj uczono się najpierw pić wino a potem dopiero je uprawiać. A taka nauka jest trudniejsza od umiejętności picia wina.

Nadzieje i troski

W czas deszczowy nie wybieraj się przyjacielu do Katanduw, bo albo ugrzęzniesz po kolana w błocie, albo utopisz się na równej drodze. Tak uczy moje osobiste doświadczenie. Rząd wprawdzie dba o drogi, ale naprawia je zwykle w czasie przedwiozoborem. Ważny czas wyborów a niestety tak mało jest wyborców polskiego pochodzenia. Byłby najwyższy czas, aby każdy Polak urodzony w Brazylii stał się wyborem. Zyskałaby na tym i Katanduw. Mielibyśmy pocztę, dystrykt z jego urzędnikami, a tym czasem musimy za byle drobnotką zdzierać nogi w drodze do Kontendy.

Choć na mapie nie ujrzyesz Katanduw, mimo to oczekuje ją wielka przyszłość. Gwarantuję ją bliskość stolicy. Na razie Katanduw rozszerza się na swój sposób. Komitet kościelny sprzedaje wzdłuż głównej drogi loty wielkości 30x50 m. Niedługo powstaną na tych lotach domki przepracowanych starszusków, rze-

mieslników i fabrykantów. Kto zobaczy że loty, napewno je sobie upodoba i uwieje gniazdko rodzinne. Przymujemy gości nawet zdaleka.

Oto garść wieści z naszej Katanduw. O innych sprawach napiszę później.

Ks. Józef Łopaciński
Katanduw 22-4-1937.

100 ZABUDOWAŃ GOSPODARSKICH FOSZEO Z DYMEM
Straszną noc grozy i zniszczenia przeżyli mieszkańcy wsi Galazdów oraz całej okolicy gminy Rudnik Wielki. W nocny wybuch mianowicie pożar w Galazdowie, który w krótkim czasie rozszerzył się na całą wieś.

Akcja ratunkowa była utrudniona, albowiem z jednej strony dość silny wiatr sprzątał nieźmiernie rozszerzeniu się pożaru, który leż przeczekał się z budynku na budynek, po drugie zaś brak było wody. Żniwo strasznego żywiołu jest obfite, albowiem pastwą płomieni padło w bardzo krótkim czasie około 100 zabudowań gospodarczych, a mianowicie 18 domów mieszkalnych, 28 chlewów i 46 stodół. Ponadto pożar zniszczył wiele inwentarza marnwego oraz pewną ilość inwentarza żywego.

Jak się okazuje z przeprowadzonych na miejscu dochodzeń, pożar powstał od zaproszenia ognia w stodole Jaaa Wrony. — Straty wynoszą około 100 tysięcy złotych.

Klinika Dentystyczna
WINCENTY FLENIK
Chirurg - Dentysta.
Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki. **Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie fistuli i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów**
CENY PRZYSTEPNE
Godziny przyjęcia od 8 — 12 i od 1 — 6.
Curitiba — Rua Saldanha Maranhão, 593 — Paraná.

Jak to generał Ludendorff POLECIE PRZEWIEZĆ DO ROSJI LENINA, TROCKIEGO, RADKA I INNYCH WODZÓW BOLSZEWIZMU

W roku bieżącym mia 20 lat od wybuchu rewolucji w Rosji, która doprowadziła do zdobycia władzy przez wodzów bolszewizmu i zawarła odrębnego pokoju z Niemcami. Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności fakt ten nie zaważył na losach wojny światowej i nie doprowadził do zwycięstwa Niemiec, jak to planowano.

W tych zaś dniach nastąpiło pogodzenie się kanclerza Hilera z Ludendorffem, który głównie przyczynił się do przewieszenia wodzów bolszewizmu do Rosji. Nie bez znaczenia jest fakt, że również w ostatnich dniach zyskały w Niemczech na sile prądy, które wypowiadają się za zmianą polityki Rzeszy wobec Sowietów i

za pogodzenie się Berlina z Moskwą.

Prądy te głównie objawiają się w armii czerwonej, nawet w czasach nalężytych ataków Hitlera na Sowietów.

W tych warunkach specjalnie go znaczenia nabierają wspomnienia

historycznej podróży, jaką z Szwajcarii poprzez uzbrojone Niemcy odbył wodzowie bolszewizmu dzięki poparciu na wyższych czynników wojskowych ówczesnych Niemiec.

Jak doszło do tej podróży? Okoliczność, w jakich doszło do tej podróży, przypomina p. Witold Dembicz na łamach warszawskiego »Kurjera Porannego». O to w marcu roku 1917

ustąpił car. Dowódczo Niemiecke sędziło, że Rosja rozsyple się tym samym. Rewolucja rosyjska, abdykacja cara w marcu 1917 roku napędziła bowiem naczelne do-

wództwo niemieckie nadzieję wielu błogich widoków. Nadzieje te szybko rozwarła armia rosyjska. Niemcy bowiem liczyli na jej, dzięki rewolucji, rozsypanie, gdy tymczasem stanowią ona nadal absorbujący ich siły czynnik bojowy czy to w próbach ofensywy w lipcu 1917 roku w bylej Galleji wschodniej czy wreszcie w bitwie pod Rggą w dnach 31 sierpnia i 2 września tego samego roku.

Znaleźli się jednak w Rzeszy ludzie, dla których już pierwszego echa przewrotu rosyjskiego stały się

natchnieniem działania.

Byli to socjaliści niezależni. Po rozumieli się natchniali z przebywającymi w Szwajcarii Leninem i Trockim i po naradzie z nim przestali gen. Ludendorffowi, za pośrednictwem zbliżonych doń osób, projekt pogłębienia rewolucji w Rosji przez uświadnienie wodzom bolszewickim wyjazdu do Petersburga. Poszedł na to zaraz generał Ludendorff. Bolszewicy pertraktując o nabawem z wysłannikami Ludendorffa obiecali zawrzeć pokój z Rzeszą po objęciu władzy w Rosji. W końcu dostali

falszywe paszporty, prawdziwe pieniądze i pojechali, i to wcale nie w zapłombowanym wagonie, a pod dyktando konnoiem agentów oddziału III byłego sztabu głównego, pod których czujnym okiem przejechali terytorium niemieckie bez prawa wysładania i dopiero wysiedli w Sassenitz na wyspie Rugli, skąd już jako »luryci« przedostali się przez Sawoję i Finlandię do Petersburga.

Militaryści niemieccy nabrali teraz wigoru, wróżyć sobie no-

wą erę, która w pył roznieśli wszystkich wrogów. Atoli nie przewidywali, że narodziny tak weselo zapowiedzianej przez nich ery niosą

śmierć i ich ery.

Bolszewizm w Rosji przycięto wali wszyscy, jacy byli, carowie, ich ministrowie, generałowie i czynownicy. Rewolucja bolszewicka w Rosji przygotowała Niemcy, utaliwi liberalny rząd Kiereńskiego, a dokonali wysłania przez gen. Ludendorffa, Lenina i Trocki. Rozpoczęła się w Petersburgu 6-go listopada (nowy styl) 1917 roku a 7-go listopada Petersburg był już bolszewicki. Hojnie bowiem

sygnął Lenin rublami z owych 700 milionów, jakie wspólnie z Trockim dostał z kasy państwa dowództwa niemieckiego.

Dnia 28 go listopada 1917 roku rząd sowiecki za pomocą depeszy iskrowej zaproponował Niemcom i Austrii rozpoczęcie rokowań pokojowych, na co państwa centralne pośpieszyły głosem z próbą o zawarcie natychmiastowego »zawieszenia broni«.

Dnia 5 go grudnia został podpisany w Brześolu u. B. rozjem, obejmujący front rosyjski, i jednocześnie zawarto taki sam rozjem na froncie rumuńskim. Również w Brześolu posłanowiono odbyć

rokowania pokojowe.

Zjechał zatem ze sztabami ekspertów petyomocny niemieccy — minister Kuhlmann i gen. Hoffmann, austriacki minister Czernin, Turck Ibrahim Hakki — pański i Bulgar gen. Popow. Rosję reprezentowali w pierwszym okresie Joffe, w drugim Trocki, a w trzecim Sokolnikow, mając za konsulów między innymi Radka i Boblnickiego.

Głosem powitał owdowca niemieckiego frontu wschodniego, ks. Leopold Bismarski, i 22 go grudnia 1917 roku rozpoczęło obrady pod hasłem — bez zarobów i odszkodowań a zakończy-

czono zawojowaniem przez Niemcy olbrzymich obszarów na wschodzie Europy.

Wypadki posły jednak inną drogą. Mimo rozbiicia Rosji przez nasadzonych przez siebie bolszewików Niemcy wojnę przegrali i musieli zgodzić się na Traktat Wersalski.

Sowieły wyrwali pomogali Niemcom rozbić ten traktat. Historia lubi sobie jednak zakpić. Gdy bowiem wreszcie Niemcy zerwali kajdany traktatowe i nabrali rozmachu ułlanowego, jako głównego swego przeciwnika okrzyczeli... Rosję sowiecką! Z kolei wodzowie bolszewizmu głoszą z Kremlu konieczność prowadzenia walki z tymi, którym właściwie zawdzięczają swoją władzę.

Do głosu doszedł jednak w Niemczech znów stary Ludendorff

— »pan wojny«

jak go zwie prasa niemiecka, unikając zbyt widocznie dla Ludendorffa skromnego tytułu generała i kto wie, czy mimo wszystko nie zostanie pojęty ponownie flir, zapoczątkowany w roku 1917.

Mówi bowiem przysławie: stara miłość nie rdzewieje...

TO I OWO

Ż M I J A

niebezpieczny gad.

W »diamentowym mieście« Kimberley zdarzył się niebezpieczny wypadek, który na szczęście nie miał zbyt groźnych następstw. Do pewnej piwiarni, gdzie był wielki nałóg gości, wstąpiła się żmija z gatunku najbardziej jadowitych, które ostatnimi czasy bardzo się w populacji Afryce rozmnażają. Zauważono ją dopiero wtedy, gdy niebezpieczny gad znalazł się już na środku lokalu. Powstała nieopisana panika, goście powłazili na stoły i stołki i stamajad zaatakowali żmiję kufkami i butelkami.

URATOWANY PRZEZ KONIA

Jak opowiadają dzienniki angielskie, pewien rolnik z miejscowości Barmouth, jadąc wierzchem na ulubionej swej klaczy »Mary«, w noc burzliwą, musiał przejechać przez wąski mostek nad rzeczką. Wiatr jednak dał tak gwałtownie, że jadący stracił równowagę, spadł z siodła i usunął się z wąskiego mostku do wezbranej rzeczki.

Poniżej zaś pływać nie umiał, był już bliiski utonięcia, wleciał jednak klacz nie opuściła swego pana w niebezpieczeństwie. Pochyliwszy się nad wodą i wyciągnawszy mocno szyję, zdołała schwycić tonącego za kolarstwo i z wielkim trudem, dociągnąć go do brzegu.

Gdy zaś sposirzeła, że pan jej leży bez ruchu, gdyż stracił już przytomność, stanęła nad nim i rząc głośno, zwróciła w końcu uwagę mieszkańców nadbrzeżnych. Naddległ więc, zaciekawieni i ujrawszy leżącego, ocucilli go, po czym odprowadzili z wiezną »Mary« do domu, gdzie ocalony mógł nareszcie opowiedzieć komu zawdzięcza. a za leśnoie żyje.

W ZWYKŁEJ BECZOE NA OKOŁO ŚWIATA

W niezwykły sposób ma zamiar odbyć podróż na około świata 30-letni Maksymilian Uhorski ze Stanisławowa, z zawodu bednarz. Skonstruował on beczkę, w której w połowie maja zamierza wyruszyć z Gdyni w podróż dookoła świata.

NA STATKU

Bardzo gadatliwa pani zbliża się do marynarza, by zacząć z nim rozmowę.

— Czy pan pływa? — pyta.

— Czasami proszę pani.

— Tylko czasem? Jakże to ciekawie A kiedy są te chwile, w których odczuwa pan możność

pływania?

— Gdy jestem w wodzie, proszę pani.